



APOSTOŁ Czyżyński



Czasopismo Parafii św. Judy Tadeusza w Krakowie - Czyżynach

Nr 18
Czerwiec 2015



Śpiewajcie Bogu
wszystkie ludy
ziemi.



Czasopismo Parafii
św. Judy Tadeusza
w Krakowie – Czyżynach
ul. Wężyka 6, 31-580 Kraków
tel. 12 647 94 88

parafiaczyzny@gmail.com
www.parafiaczyzny.pl

Redakcja:

ks. Czesław Sandecki
(redaktor naczelny)

Anna Domagała
Ewa Jędras
Piotr Knop
Delfina Kościółek
Halina Kowalska
Dominika Kurek
Renata Socha
Maria Tota

sekretarz redakcji:
Anna Kita

skład i łamanie:
Barbara Turek

Kontakt z redakcją:

- w drugie wtorki miesiąca
o godz. 18.30 w sali na
plebanii (spotkanie redakcji)
- tel. 12 647 94 88
- apostolczyzynski@gmail.com

Nasza okładka:

- Pierwsza Komunia Święta
w kościele św. Judy Tadeusza
w Krakowie-Czyżynach
(fot. Piotr Malec)



Drodzy Parafianie!

Zaczyna się czas wakacyjnego, urlopowego wypoczynku. Mam nadzieję, że nawet w tym okresie nie zrezygnujecie z dobrej lektury naszego pisma, docenionego i uznanego za najlepsze w konkursie zorganizowanym przez redakcję „Gościa Niedzielnego”.

W „Apostole” zachęcamy, by wykorzystać wolny czas do odkrywania piękna, ale też do pogłębienia więzi z ludźmi i z Panem Bogiem. Zdaniem Ewy Jędras i ks. Krzysztofa najlepszą okazją do refleksji i modlitwy jest pielgrzymowanie. W letni nastrój wprowadzają nas także Renata Socha i Anna Domagała, przypominając, że wakacje to czas kształtowania samego siebie w sposób szczególny, bo nienarzucony. Autorki zachęcają do rozważnego wykorzystania cennego czasu – na rozwój, modlitwę i doświadczanie obecności Tego, dzięki któremu możemy być szczęśliwi.

Ostatnie dwa miesiące w naszej parafii były niezwykle bogate w wydarzenia. Najpierw, w niedzielę 17 maja, przeżywaliśmy uroczystość Pierwszej Komunii Świętej (pisze o niej ks. Michał). 19 maja, w 30. rocznicę święceń, dziękowałem Bogu za minione lata posługi kapłańskiej (o czym rozmawiała ze mną p. Halina Kowalska), a następnie w sobotę 30 maja cieszyliśmy się przyjęciem święceń kapłańskich przez naszego Parafianina ks. Bartosza Zaborowskiego, który dzień później odprawił w swojej parafii pierwszą Mszę św. (o tych uroczystościach pisze siostra Prymicjanta, Maja). W przypadającą w tym roku 4 czerwca Uroczystość Bożego Ciała oddaliśmy cześć Jezusowi Eucharystycznemu, idąc w procesji ulicami naszej parafii (w numerze fotoreportaż z tej uroczystości).

Dobro i miłość okazywane innym są źródłem radości. To istota życia i duchowości Sióstr Franciszkanek od św. Klary, mieszkających w naszej parafii. Prezentację wspólnoty „naszych” Sióstr przygotowała Anna Domagała. Na kartach „Apostoła Czyżyńskiego” znajdziecie również opowieść o św. Bracie Albercie, który pozostawił tyle śladów w Krakowie i w ludzkich sercach.

W nowym numerze naszego pisma nie zabrakło także dobrych rad Marii Toty dla rodziców, prezentacji przysmaków Marii Gawęlczyk i innych interesujących artykułów, do których lektury w czasie letniego wypoczynku serdecznie zapraszam.

Drodzy Parafianie, na progu wakacji życzę Wam wszystkim dobrego i bezpiecznego odpoczynku. Nie zapominajcie o Bogu, Jego przykazaniach i chrześcijańskiej godności.

ks. proboszcz

W numerze:

Nasz czyżyński Duszpasterz. Rozmowa z ks. dr. Czesławem Sandeckim	3
„Nie mam niczego, czego bym nie otrzymał”. Prymicje ks. Bartosza Zaborowskiego	6
Pierwsza Komunia Święta	8
Uroczystość Bożego Ciała	10

„Apostół Czyżyński” najlepszy w Archidiecezji Krakowskiej!	11
„Niech żyje Jezus! Zawsze w sercach naszych!”	12
Kącik liturgiczny: postawy	13
Święty Brat Albert – z miłością w sercu i z chlebem w dłoni	16
Czas na urlop!	18

XXXV Piesza Pielgrzymka Krakowska na Jasną Górę we Wspólnocie Nowohuckiej	19
Czyżyński Apostoł Pielgrzymkowy	20
Wystarczy chcieć – o wakacyjnych rekolekcjach	24
Budowa więzi rodzinnych	26
Kuchnia na lato	27

Nasz czyżyński Duszpasterz

Rozmowa z ks. dr. Czesławem Sandeckim

Ksiądz Proboszcz 19 maja 2015 r. przeżywał 30. rocznicę święceń kapłańskich. Z tej okazji chcielibyśmy, by nasz Jubilat opowiedział trochę o swojej kapłańskiej drodze. Jubileusz Ks. Proboszcza przypada w Roku Życia Konsekrowanego. To ważne okoliczności do refleksji nad życiem ofiarowanym Panu Bogu.

Ks. Czesław Sandeck: Przeżywany Rok Życia Konsekrowanego jest szczególną okazją, aby podziękować Bogu za dar takiej posługi w Kościele, za różnorodność charyzmatów, którymi Jezus ubogaca swój Kościół. W to dziękczynienie wpisuje się również moja pokorna wdzięczność Jezusowi, Najwyższemu Kapłanowi, za dar powołania i wybrania, za to, że pozwolił mi przeżyć w kapłaństwie 30 lat. Powołanie kapłańskie, wezwanie na drogę rad ewangelicznych, wejście na drogę życia konsekrowanego, pochodzą z tego samego źródła, którym jest Boże wołanie: *Pójdź za mną*.

– Ostatnio dużo mówimy o powołaniu do służby Bożej. Kiedy Ksiądz Proboszcz odczytał w sercu powołanie? Kiedy wiedział Ksiądz już na pewno, że Pan Bóg woła?

Św. Jan Paweł II w swojej książce „Dar i Tajemnica” napisał, że każde powołanie kapłańskie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Wobec wielkości tego daru czujemy, jak bardzo do niego nie dorastamy. Ja to powołanie odkrywałem systematycznie, poprzez zaangażowanie w życie religijne w mojej rodzinnej parafii Narodzenia NMP w Zielonkach, przez posługę ministranta,

lektora, animatora, członka orkiestry dętej itd. Wejście na drogę formacji do kapłaństwa było płynnym przejściem z zaangażowania parafialnego do seminarium, a potem kapłaństwa.

– Jak decyzję młodego człowieka o pójściu za głosem Boga przyjęli najbliżsi i rówieśnicy?

Nie byli zaskoczeni i przypuszczali, że tak będzie, choć o tym głośno wtedy nie mówili. Powiedzieli o tym po latach, z okazji mojego srebrnego jubileuszu święceń kapłańskich. W latach mojej młodości, chłopców ubranych w komże, alby, służących przy ołtarzu, czytających Słowo Boże, wykonujących w parafii inne



*Msza Święta Jubileuszowa Kapłanów wyświęconych w 1985 r.
Sanktuarium św. Jana Pawła II w Łagiewnikach, 19 maja 2015 r. (fot. Tadeusz Warczak)*

posługi, uważano za potencjalnych przyszłych księży.

– Z perspektywy dojrzałego kapłana, kogo i jakie wydarzenia czy okoliczności wskazałyby Ksiądz Proboszcz jako ważne na drodze powołania? A może inaczej: przez kogo i przez co Pan Bóg najwyraźniej przemówił?

Oczywiście rodzinny dom, jego atmosfera życzliwości dla wszystkich ludzi i postawa wiary moich ukochanych Rodziców, rodziny. Mogę powtórzyć za św. Janem Pawłem II, że również i mój dom rodzinny był pierwszym duchowym seminarium, w którym wzrastało i dojrzewało ziarno powołania. Potem był wpływ mojej parafii z bogactwem życia religijnego, a także Kapłani, którzy w niej pracowali. Wielu z nich już nie żyje. Byli to duszpasterze zaangażowani, mający czas i cukierki dla młodzieży, organizujący różne wyjazdy, a przede wszystkim byli to Kapłani modlący się.

– 19 maja 1985 roku. Katedra na Wawelu. Wchodzi do niej kleryk, wychodzi ksiądz. Jak Ksiądz Proboszcz wspomina ten dzień?

Tak właśnie myślałem, idąc w milczeniu z seminarium na Wawel: idę jako diakon, za dwie godziny będę schodził już jako kapłan. To wejście na wawelskie wzgórze, na które ciągle patrzyliśmy z okien seminarium, było wtedy dla mnie czasem na ostateczne powiedzenie Bogu: *Tak, chcę być cały Twój, chcę być Twoim kapłanem*. To ostateczne „tak” miałem po wejściu do katedry, w czasie liturgii święceń, potwierdzić, leżąc na posadzce królewskiej katedry, słuchając Litanii do Wszystkich Świętych i rozmawiając z Bogiem... o nas... Święcenia kapłańskie przyjąłem w pełni świadomie. Od chwili przyjęcia święceń „bycie księdzem” stało się głównym nurtem mojego życiowego doświadczenia, integrującym wszystkie sfery życia.

**– Gdzie odprawił Ksiądz Mszę Świętą prymicyjną? Gdzie skiero-
rował pierwsze kroki jako młody kapłan? Jak Ksiądz otrzymał pierwsze zadanie w Kościele?**

Oczywiście Mszę św. prymicyjną odprawiłem, jak każdy Neoprezbiter to czyni, w swojej rodzinnej



Święcenia kapłańskie, 19 maja 1985 r.

parafii w Zielonkach. Było to 26 maja 1985 r., o godz. 11.30, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Potem na mocy dekretu (aplikaty) ks. kard. Franciszka Macharskiego zostałem skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Buczkowicach koło Szczyrku, obecnie w granicach diecezji bielsko-żywieckiej. Ta parafia nie była mi obca, bowiem rok wcześniej odbywałem w niej miesięczną praktykę diakonańską.

– Dziś Ksiądz Proboszcz ma wiele doświadczeń w swoim kapłańskim życiu: kiedyś wikariusz, wizytator katechetyczny, dyrektor Zespołu Szkół Katolickich im. Świętej Rodziny, autor pracy naukowej uhonorowanej doktoratem, obecnie proboszcz, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa

Ogólnego w Kurii Metropolitalnej, dziekan dekanatu mogińskiego, autor książki i wielu publikacji, organizator pielgrzymek... Długo by wymieniać. W jakiej posłudze Ksiądz Proboszcz najbardziej się odnajduje? Co jest najbliższe sercu?

Jako kapłan i duszpasterz staram się odnajdować we wszystkich. Do każdej z tych wymienionych posług i zadań zostałem przeznaczony z Woli Bożej, wyrażającej się w decyzji Biskupa krakowskiego. Dlatego każde z poleconych mi w Kościele zadań staram się, mówiąc najpokorniej, wykonywać najlepiej jak potrafię, na ile pozwalają siły i zdolności. Wszystkie przywołane posługi w mojej pracy kapłańskiej odczytuję jako wielkie bogactwo, które przyczyniło się do pogłębienia i większego rozumienia duszpasterstwa. Uważam jednak, że każdy ksiądz najpierw musi być duszpasterzem, potem naukowcem, urzędnikiem. Nie można wymiaru duszpasterskiego, tej bezpośredniej służby ludziom i kontaktu z nimi zatracić. Wtedy traci się wiele...

– Nie mogę nie zapytać: jaki wpływ na kapłaństwo Księdza Proboszcza miał papież Jan Paweł II – dziś Święty Kościoła Katolickiego? To na czas Jego pontyfikatu przypadła Księdza formacja w seminarium i 20 lat kapłaństwa.

Ten wpływ był i jest wielki, jak wielkim był i jest Jan Paweł II. Moja i moich kolegów rocznikowych droga do kapłaństwa zaczęła się jesienią 1979 r., kilka miesięcy po pierwszej niezapomnianej pielgrzymce św. Jana Pawła II do Ojczyzny i Jego wołaniu o Ducha Świętego dla polskiej ziemi i Polaków. Kiedy większość z nas 2 czerwca, w sobotę, odbierała świadectwo maturalne, On, Papież Polak, lądował na warszawskim lotnisku. Jestem przekonany, że ponad 90-osobowe grono alumnów pierwszego roku

krakowskiego seminarium, które jesienią 1979 r. rozpoczęło drogę ku kapłaństwu, to właśnie owoc tej wielkiej pielgrzymki i papieskiego wołania o dary Ducha Świętego. „Dar i Tajemnica”.

– A gdyby Ksiądz Proboszcz miał wymienić najbliższych sercu Świętych i choćby jednym zdaniem opisać, co od nich zaczerpnął?

Muszę wspomnieć św. Karola Boromeusza. Dlaczego jego? Otóż na wędrowanie ku kapłaństwu mój rocznik otrzymał opatrnościowo osobę i przykład wielkiego i świętego pasterza, Karola Boromeusza, patrona z chrztu naszego Papieża. Przypomnę tylko, że Karol Boromeusz żył w XVI w. Ukończył studia prawnicze. Był znawcą sztuki. W wieku 23 lat został kardynałem i arcybiskupem Mediolanu. Głęboką przemianę duchową spowodowała w nim śmierć brata. Podjął życie pełne ascezy i duszpasterskiej gorliwości. Troszczył się o ludzi ubogich i chorych. Przyczynił się do zakończenia Soboru Trydenckiego, po czym z wielkim zaangażowaniem wprowadzał w swej diecezji jego reformy. Założył pierwsze na świecie seminarium duchowne przygotowujące kandydatów do kapłaństwa.

To o nim, św. Karolu Boromeuszu, mówił Jan Paweł II wkrótce po wyborze na Stolicę Piotrową, dziękując



Msza Święta prymicyjna w Zielonkach, 26 maja 1985 r.

ukochanym Rodzicom za Patrona, którego życie często rozważał i który przygotowywał Go od samego początku do szczególnej służby w Kościele.

Można powiedzieć, że również i nas św. Karol przygotowywał do kapłańskiej służby w Kościele. Wiele razy podczas pobytu w seminarium, a potem rocznikowych spotkań nawiedzaliśmy jego kaplicę w niepołomickim kościele. To On ciągle nas poucza: *Jesteś duszpasterzem? Masz pamiętać o duszach, którym przewodzisz, ale nie tak, abyś zapomniał o swojej własnej.*

– I na koniec, proszę nam powiedzieć – po 30 latach służby Pańskiej, co w posłudze Księdza jest najtrudniejsze? Czego Ksiądz najbardziej potrzebuje? Co Ksiądz umacnia, a co przygniata? Co powiedziałby Ks. Proboszcz dzisiaj wyświęconemu kapłanowi rozpoczynającemu służbę w Kościele?

To ważne i aktualne pytanie. 30 maja przeżywaliśmy święcenia kapłańskie naszego parafianina Bartosza Zaborowskiego. Dzień później w swojej parafii odprawiał Mszę św. prymicyjną. Nadto od 3 lat do naszej parafii na praktykę duszpasterską posyłani są klerycy Krakowskiego Seminarium Duchownego. W naszej parafii pracowali i pracują młodzi księża – ks. Wojciech Wasztyl, a obecnie ks. Michał Paruch, który 31 maja obchodził pierwszą

rocznicę święceń. Wszystkim im mówię: Kapłaństwo jest piękne, ale i trudne, bo nie zawsze doświadczasz się życzliwości, jak w dniu prymicyj. Czasami pod adresem księdza padają niesprawiedliwe słowa. Najważniejsza jest jednak świadomość, że ksiądz nigdy nie jest sam, że jest z nim Chrystus, Ten, który go wybrał, obdarzył łaską święceń i posłał na służbę. Żeby kapłaństwo było piękne, trzeba je przez całe życie pięknie nieść, modlić się, „duszę dać”, by ludzie, którym służymy, podążali do zbawienia. Nie wolno zapominać, po co przyjęliśmy święcenia i każdego dnia na nowo zdobywać sens życia. W powołaniu utwierdza modlitwa i zaangażowanie. Bez modlitwy nietrudno o frustrację, wypalenie, depresję. Jako ksiądz bardzo wiele zawdzięczam też spotkaniom z ludźmi – świeckimi i duchownymi, którzy wciąż uczą mnie, jak być chrześcijaninem i jak być księdzem. Bez takich spotkań i słuchania ludzi moje rozumienie życia i drugich byłoby na pewno uboższe.

Dziękując za podzielenie się z Czytelnikami Apostoła wspomnieniami i refleksjami, życzę, by przez kolejne lata Dobry Pasterz prowadził, wspierał i wynagradzał według swej wielkiej hojności Księdza Proboszcza – swojego Współpracownika w Winnicy Pańskiej.

Rozmawiała: Halina Kowalska



Obrazek prymicyjny

„Nie mam niczego, czego bym nie otrzymał”

Prymicje ks. Bartosza Zaborowskiego

W ostatnią sobotę maja w Katedrze na Wawelu święcenia kapłańskie z rąk Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza przyjęło 15 diakonów. W gronie nowo wyświęconych prezbiterów znalazł się nasz parafianin ks. Bartosz Zaborowski, który w niedzielę, 31 maja 2015 r., sprawował swoją pierwszą Mszę Świętą, tzw. prymicję. Było to wielkie przeżycie nie tylko dla Księdza Bartosza i jego rodziny, ale i dla całej wspólnoty parafialnej.

Przed uroczystą Eucharystią Ksiądz Prymicjant otrzymał błogosławieństwo od swojej rodziny. Msza Święta rozpoczęła się procesją, która przeszła z plebanii do kościoła. Kazanie wygłosił ks. Grzegorz Gruszecki – ojciec duchowny krakowskiego seminarium. Mówił o kapłaństwie, które jest darem i tajemnicą. Darem, którego nie sposób zrozumieć, ale można go pięknie przeżyć. Ksiądz Bartosz podziękował wszystkim obecnym. Mówił, jak wiele zawdzięcza czyżyńskiej parafii. „Nie mam niczego, czego bym nie otrzymał” – powiedział na koniec. Po zakończeniu liturgii i wzruszających podziękowaniach, odbyło się uroczyste



*Obrazek prymicyjny
ks. Bartosza Zaborowskiego*

błogosławieństwo prymicyjne poprzez nałożenie rąk.

Ksiądz Bartosz posługiwał przez ostatni rok w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gaju. Od września, decyzją Księdza Kardynała, rozpocznie pracę w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Zakopanem-Chramcówkach.

Na koniec warto wspomnieć o kapłańskim motcie naszego Neoprezbitera: „Oto syn Twój, oto Matka twoja”. Widać w nim, jak wielką miłością darzy ten młody Kapłan Matkę Jezusa.

tekst: Maja Zaborowska
zdjęcia: ks. Czesław Sandecki,
Piotr Malec



Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz wręcza ks. Bartoszowi Zaborowskiemu nominację na pierwszą parafię pw. Miłosierdzia Bożego w Zakopanem-Chramcówkach (fot. ks. Czesław Sandecki)



Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii



17 maja 2015 roku w naszej parafii miała miejsce Pierwsza Komunia Święta. Pan Jezus nakarmił swoim Ciałem 70 dzieci. Radość ze spotkania z Eucharystycznym Bogiem przeżywaliśmy wspólnie z dziećmi w czasie dwóch Mszy Świętych. O godzinie 10.00 zgromadziliśmy się wokół uczniów Szkoły Podstawowej nr 156 w Krakowie, która znajduje się na terenie naszej parafii. Natomiast o godzinie 11.30 towarzyszyliśmy naszym małym parafianom, którzy uczęszczają do innych szkół.

Przedłużeniem uroczystości był biały tydzień. Dzieci codziennie gromadziły się na Eucharystii i na Nabożeństwie Majowym ku czci Matki Bożej. Chcąc pogłębić radość ze spotkania Pana w Komunii Świętej i zyskać Przewodniczkę na drodze wiary, udaliśmy się w sobotę, 23 maja, na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej. Tam dzieci zawierzyły swoje życie Matce Najświętszej.

tekst: ks. Michał Paruch

zdjęcia: Piotr Malec



Dzieci z klasy 3b – Szkoła Podstawowa nr 156 w Krakowie



Dzieci z klasy 3b – Szkoła Podstawowa nr 156 w Krakowie



Dzieci z różnych szkół

Uroczystość Bożego Ciała



W czwartek, 4 czerwca 2015 r., przeżywaliśmy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Po Mszy Świętej o godz. 10.00 z naszego kościoła wyruszyła procesja Bożego Ciała. Jak co roku przeszła ona ulicami: Wężyka, Tuwima, Gałczyńskiego, Nastrojową, Kwiatów Polskich i z powrotem powróciła do kościoła ulicą Wężyka.

Na trasie zostały zbudowane cztery ołtarze – w tym samych miejscach, co w latach ubiegłych. Uczestnicząc w procesji, oddaliśmy cześć Jezusowi, który raz w roku, niesiony w monstrancji, wychodzi na drogi naszych parafii. Spełnia się to, o czym śpiewamy w starej eucharystycznej pieśni: *...zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi. Niech zamieszczone zdjęcia pozwolą nam utrwalić i przedłużyć atmosferę tej niezwykłej procesji.*

zdjęcia: ks. Sebastian Nowicki



„Apostoł Czyżyński” najlepszy w Archidiecezji Krakowskiej!

W konkursie zorganizowanym przez „Gościa Niedzielnego” wzięło udział 21 redakcji gazetek parafialnych z wielu zakątków Archidiecezji Krakowskiej.



została redakcja „Apostoła Czyżyńskiego” z parafii św. Judy Tadeusza w Krakowie-Czyżynach!”

Nagroda niezmiernie nas zaskoczyła i jeszcze bardziej ucieszyła. Dziękujemy naszym kochanym Czytelnikom – gdyby nie Wasze zainteresowanie i zachęta, nie stalibyśmy na podium. Zdajemy sobie sprawę, że to pierwsze miejsce jest także zobowiązaniem – będziemy się starać trzymać poziom. Mamy nadzieję, że dołączy do nas więcej osób – serdecznie zapraszamy!

Szczególne podziękowania składamy Księdzu Proboszczowi Czesławowi Sandeckiemu. Za każdym dobrym dziełem stoi charyzmat konkretnej osoby. To Ksiądz Proboszcz doprowadził do reaktywowania parafialnego pisma, to Ksiądz Proboszcz motywuje nas i mobilizuje, razem z nami pracuje, pilnuje terminów, wszystko organizuje i zaraża nas energią. Dziękujemy!

(ak)

23 maja 2015 r. wyruszyliśmy jako pięcioosobowa reprezentacja naszego pisma do Sanktuarium Matki Bożej w Ludźmierzu na finał I Archidiecezjalnego Konkursu Gazetek Parafialnych im. ks. prałata Tadeusza Juchasa. Wszystkich uczestników przywitał i pozdrowił ks. Kazimierz Klimczak – proboszcz ludźmierskiej parafii. Spotkanie rozpoczęło się warsztatami prowadzonymi przez redaktora GN – Miłosza Klubę oraz Dawida Kaczmarczyka z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Był też czas na poznanie się – krótkie przedstawienie i prezentację własnej redakcji.

Około południa wszyscy udaliśmy się na Mszę św. w bazylicę. Liturgii przewodniczył nasz redaktor naczelny – ks. proboszcz Czesław Sandeck, który mówił o wyzwaniach nowej ewangelizacji. W koncetrze uczestniczyło wielu kapłanów reprezentujących poszczególne redakcje.

Wyczekiwany moment nadszedł krótko po Mszy Świętej. W auli ludźmierskiego Domu Pielgrzyma redaktor Piotr Legutko, dyrektor krakowskiego oddziału „Gościa Niedzielnego”, gratulował laureatom i wszystkim uczestnikom. Przekazał nam pozdrowienia od ks. kard. Stanisława Dziwisza, który sprawował honorowy patronat nad konkursem, i od ks. Marka Gancarczyka, redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego”.

Napięcie stopniowano, wręczając najpierw dyplomy za uczestnictwo. Kiedy na podium stanęli redaktorzy „Głosu Miłosierdzia” ze Skawiny (3. miejsce) i pisma „Idzie Hyr” z Bukowiny Tatrzańskiej (2. miejsce), niespokojnie zerkaliśmy na siebie – pierwsze miejsce czy pominęli nas, wręczając dyplomy za udział? I wreszcie usłyszeliśmy: „Zwycięzcą pierwszej edycji konkursu gazetek parafialnych



„Niech żyje Jezus! Zawsze w sercach naszych!”

Powyższe słowa stanowią hasło przewodnie naszych bliskich parafialnych sąsiadek – Sióstr Franciszkanek św. Klary. Obchodzimy obecnie rok życia konsekrowanego, dlatego myślę, że warto poznać je bliżej. Tym bardziej, że na chwilę obecną jest to jedyny dom tego zgromadzenia w Polsce!



Osobą, która opowie nam nieco o swoim zgromadzeniu, jest Siostra Klaudia.

Anna Domagała: Szczęść Boże! Założycielką zakonu Sióstr Franciszkanek św. Klary jest Matka Teresa od Jezusa Cortimiglia. Co w Jej życiu było zdaniem Siostry najbardziej niezwykłego?

Siostra Klaudia: Szczęść Boże. W dzisiejszym świecie niezwykłość często widzi się dopiero w cudach. I rzeczywiście działo się wiele cudów wyproszonych u Najwyższego przez Naszą Matkę. Dla mnie jednak Jej niezwykłość polegała na prostych rzeczach: pokorze, prostym życiu, braterskim podejściu do współsióstr... Ze zrozumieniem, z łaską i miłością Matki.

– Charyzmatami Waszego zakonu, obok modlitwy i kontemplacji, są przeróżne działania na rzecz innych ludzi. Jakie działania na świecie podejmuje zgromadzenie?

Nasze wspólnoty prowadzą przede wszystkim dzieła oświatowe: przedszkola, szkoły, domy rodzinne, domy dziecka. W Kolumbii siostry przygotowują nastoletnie dziewczyny do życia w rodzinie, ucząc je podstawowych prac. Prowadzimy także pensjonaty dla osób starszych oraz domy dla księży i emerytów.

– A jakie działania podejmują siostry tutaj, w swoim domu na ul. Gałczyńskiego?

W naszym krakowskim domu prowadzimy przedszkole składające się z dwóch grup. Obecnie uczęszcza do niego ponad 40 dzieci, a od września będzie ich jeszcze więcej. [Przedszkole to zostało opisane nieco szerzej w poprzednim numerze *Apostoła Czyżyńskiego* – przyp. A.D.]. Istnieje u nas również bursa dla studentek, w której mieszkają dziewczyny z różnych miast studiujące na krakowskich uczelniach.

Obecnie mamy dużo remontów, ponieważ dom się zaczął sypać.

Kiedy jednak je ukończymy, mamy nadzieję na otwarcie drugiego domu w Polsce z ośrodkiem dla dzieci, gdzie miałyby miejsce terapie typu: hipoterapia [terapia przy pomocy koni – A.D.], dogoterapia [terapia przy pomocy specjalnie szkolonych psów – A.D.], integracja sensoryczna [umiejętność prawidłowego organizowania przez mózg bodźców dostarczanych przez wszystkie zmysły – A.D.] etc.

– Za nami matury, a po nich czas ważnych wyborów w życiu wielu młodych ludzi. Czy zechciałaby Siostra podzielić się swoim doświadczeniem, jak odkryła swoje powołanie?

Hmm... To wbrew pozorom bardzo trudne pytanie. Ja, podobnie jak nasza założycielka, od bardzo wczesnych lat czułam, że chciałam być siostrą. Jednak przy moim temperamencie później było dużo buntu. Chciałam się bawić z przyjaciółmi, robić wszystko, na co nie pozwalali rodzice. Jednym słowem – szaleć. Gdy widziałam jakąś siostrę,



Kaplica w domu Sióstr Franciszkanek św. Klary, ul. Gałczyńskiego 7

Kilka słów o Matce Teresie



Urodziła się 7 lutego 1867 r. w Corleone. Od jedenastego roku życia czuła bardzo wyraźne powołanie zakonne. Jej rodzina stanowczo sprzeciwiała się pragnieniu poświęcenia się Bogu. W 1891 r. otrzymała jednak zgodę bp. Montrealu i swojej rodziny na przywdzianie habitu klaryski, pod warunkiem, że żyjąc jako zakonnica, pozostałaby w rodzinie. Po kilku latach rodzina uległa i mała Teresa wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i Krzyża. Doświadczona ciężką chorobą, była blisko śmierci, gdy jednak obiecała Panu, że nie będzie zwlekać z wypełnieniem Jego woli, cudownie wyzdrowiała. A chodziło o założenie naszego zgromadzenia i tak 1 kwietnia 1923 r. została zatwierdzona nowa wspólnota.

Siostra Klaudia

to uciekałam na drugą stronę ulicy. Długo kłóciłam się z Bogiem, a On sprytnie stawiał mi na drodze ludzi, którzy, tak czy inaczej, zawsze mnie do Niego prowadzili. Gdy miałam 15 lat, poznałam przystojnego chłopaka, a właściwie mężczyznę, bo o 7 lat starszego. Spotykaliśmy się 2 lata, ale będąc z nim, kochając go całym sercem, czułam ciągle mimo wszystko pustkę w sercu. Tę pustkę wypełniła dopiero miłość Jezusa po szybkiej decyzji odejścia od chłopaka i wstąpienia do zakonu.

– A co zadecydowało o tym, że Siostra wstąpiła właśnie do tego zakonu?

(Śmiech) Zawsze gdy słyszę to pytanie, to nie do końca wiem, jak na nie odpowiedzieć, bo sama do końca odpowiedzi nie znam. Myślę, że Pan Bóg od początku mnie tu prowadził swoimi sposobami. Ja chciałam wstąpić do Sióstr Klarysek, a On postawił na mojej drodze Siostry św. Klary i tak już zostało. Myślę, że grunt to pozwolić właśnie Jemu spełniać marzenie, które ma względem każdego z nas.

– Czy jest coś, co chciałaby Siostra przekazać młodym ludziom, którzy wahają się jaką drogę w życiu wybrać lub czują, że Bóg zaprasza właśnie ich do wybrania życia konsekrowanego, ale obawiają się na tę drogę wkroczyć?

NIE BÓJ SIĘ! PRZYJDŹ! ZOBACZ! DOŚWIADCZ! I SŁUCHAJ SERCA! Myślę, że warto przyjechać i zobaczyć, jak takie życie wygląda od środka, bez żadnych zobowiązań. Przyjazd do zakonu nie oznacza, że za tydzień będziesz w habitcie i że siostry Cię już nie puszcza (śmiech). Przyjazd do sióstr może też pomóc Ci rozpoznać powołanie do macierzyństwa, może Ci pomóc zbliżyć się do Boga... DLATEGO ODWAGI! POZWÓL MU DZIAŁAĆ I SPEŁNIAĆ MARZENIE, KTÓRE MA WZGLĘDEM CIEBIE!!!

– Bardzo dziękuję za tak otwartą rozmowę i poświęcony czas, a także za obecność w naszej parafii i ubogacanie jej poprzez swoją działalność.

Rozmawiała: Anna Domagała

Siostry Franciszkanki Świętej Klary

ul. Gałczyńskiego 7, 31-581 Kraków, tel. 12 649 17 22

e-mail: sfsklary@poczta.onet.pl, www.franciszkaniskwklary.ofm.pl

Kącik liturgiczny

Postawy

Postawa stojąca

Postawę stojącą przybiera się na widok osoby wyżej postawionej, a więc w liturgii jest ona zewnętrznym znakiem głębokiego uszanowania dla Boga jako najwyższego Pana. Jest ona także znakiem świadomego uczestnictwa i zaangażowania, a nie tylko biernej obecności. W postawie stojącej wyraża się czuwanie w oczekiwaniu na przyście Pana. Jest ona znakiem wolności dzieci Bożych, którą obdarza Chrystus przez swoje zmartwychwstanie. Ponadto jest znakiem spełniania kapłańskiej posługi przez modlitwę i składanie ofiary.

Postawa klęcząca

Postawa ta jest wyrazem uniżenia się przed Bogiem, uznania swojej małości i niegodności wobec Niego. Jest także znakiem adoracji Boga, pokornego wielbienia Go. Postawa klęcząca stała się również znakiem człowieka skruszonego poczuciem winy oraz znakiem prośby człowieka szukającego opieki i pomocy.

Postawa siedząca

Postawa ta jest wyrazem skupienia i sprzyja słuchaniu i rozważaniu tego, co do nas mówi Bóg. Nie oznacza ona odpoczynku, lecz jest to postawa człowieka zasłuchanego, z otwartym sercem, gotowym do przyjęcia nauki. Ponadto ma ona także uświadamiać człowiekowi bliskość Chrystusa, który codziennie ze swymi uczniami zasiadał do stołu. Także i dziś nas wszystkich zaprasza do stołu eucharystycznego.

opr. Piotr Knop



Zdjęcie wykonane przed kościołem św. Judy Tadeusza w Krakowie-Czyżynach po Mszy św.



z błogosławieństwem dzieci, w niedzielę, 7 czerwca 2015, o godz. 11.30 (fot. Adam Wojnar)

Święty miesiąc

Święty Brat Albert

– z miłością w sercu i z chlebem w dłoni

Półmrok. Zaduch. Smród i brud. Mężczyźni i kobiety – stłoczone ciała, odarte z godności, leżą na ławach zbitych z gołych desek. Świat bezdomnych wyrzutków. Jęki chorych mieszają się z okrzykami szyderstwa i przekleństw. Piekło na ziemi...

„Ecce Homo!” – słyszy w swoim sercu wstrząśnięty tym widokiem Adam Chmielowski, który wracając z balu w pałacu „Pod Baranami”, schronił się przed deszczem w krakowskiej ogrzewalni – ponurym przytułku dla nędzarzy. W biedakach – wzgardzonych i niemal pozbawionych człowieczeństwa, rozpoznał Chrystusa. Ubogiego, poranionego, obnażonego, poniżonego, wyśmianego, opuszczonego... Chrystusa, którego wcześniej namalował na płótnie „Ecce Homo”. Znany malarz rozpoczął życie wśród najbiedniejszych z biednych, jak brat wśród braci, by przywrócić im ludzką godność.

Powstaniec z drewnianą nogą

Ten szczególnie umiłowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II święty – Brat Albert – Adam Chmielowski, urodził się w Igołomi w 1845 r. Gdy miał 8 lat, stracił ojca. Niedługo potem matkę. Jako siedemnastoletni młodzieniec, student Instytutu Rolno-Leśniczego, wziął udział w powstaniu styczniowym (1863). W bitwie pod Mełchowem został ciężko ranny – wybuch granatu rozszarpał jego lewą nogę. Trzeba było ją amputować. Operacja odbyła się w wiejskiej chacie, bez znieczulenia, przy świecy. Osiemnastoletni Adam Chmielowski został inwalidą. Jedną nogę zastępowała mu niewygodna, żelazno-drewniana proteza.



Św. Brat Albert
– fresk z kościoła św. Judy Tadeusza
w Krakowie-Czyżynach

W roku 1870 rozpoczął studia na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Był przyjacielem Maksymiliana Gierymskiego, Antoniego Sygietyńskiego, Józefa Chełmońskiego, Stanisława Witkiewicza i Heleny Modrzejewskiej. Jeden z najbardziej znanych artystów swojej epoki namalował wiele nieprzeciętnych,

pełnych tajemniczości obrazów. Coraz częściej pojawiała się w nich tematyka religijna.

W poszukiwaniu drogi

Twórczość i środowisko artystyczne nie dawały mu radości i poczucia spełnienia. Pytał o sens życia, o zbawienie. Odbił rekolekcje u jezuitów, a nawet przez jakiś czas przebywał w nowicjacie w Starej Wsi. Nie była to jednak jego droga. Coraz bardziej fascynowała go postać św. Franciszka z Asyżu.

Adam Chmielowski na początku lat 80. malował obraz ubiczowanego Chrystusa, który z ranami na całym ciele, z obliczem zniekształconym przez cierpienie, w obdartej czerwonej szacie, stał milczący przed Piłatem. Król królów w męce i upokorzeniu. Malowanie tego płótna zajęło mu sporo czasu. Powstawaniu obrazu towarzyszyła intensywna modlitwa. Było to dramatyczne i paradoksalne odkrywanie Chrystusowego piękna, które zbawia świat.

Ecce Homo znaczy Oto Człowiek

Namalowanie obrazu *Ecce Homo* i wizyta w ogrzewalni zmieniły życie Adama. Najważniejszy stał się dla niego cierpiący Chrystus i jego bracia: ludzie z marginesu, wyrzutki społeczeństwa. Znany artysta opuścił salony i stał się przyjacielem Boga w ubogich. Niektórzy sądzili, że zwariował. On się nie usprawiedliwiał.

Miłość ku Chrystusowi *Ecce Homo* kazała mu wyrzec się wszystkiego, zejść na dno ludzkiej nędzy, do cuchnących ogrzewalni, by żyć z najuboższymi – jak brat, by ratować ludzką godność, by wyciągać ludzi z rynsztoka, by pomóc im odnaleźć zagubione poczucie własnej wartości.

W służbie Bogu i najuboższym

25 sierpnia 1887 roku Adam Chmielowski przywdział szary habit i przyjął imię Brat Albert. Zrodziło się nowe zgromadzenie albertynów. Brat Albert nowo przyjętym do zakonu przypominał proste słowa, że w życiu trzeba być dobrym jak chleb.

Dla najbiedniejszych zaczął organizować przyjazne i czyste przytuliska i domy opieki. Szary Brat wiedział dobrze, że nie można stale żyć z jałmużny, że otrzymujący datki przyzwyczajają się do nierobstwa. Podjął więc trud stworzenia warsztatów. Ruszyła wytwórnia wypalająca meble gięte, zakład szewski, szwalnia i mała piekarnia. Brat Albert walczył o każdego bezdomnego. Otwierał drzwi przytuliska wszystkim potrzebującym, wierząc, że ludzie są z gruntu dobrzy, a tylko nieszczęścia i warunki ich zmieniają. Nie odrzucał nikogo, do wszystkich odnosił się z szacunkiem i wyrozumiałością. Dobrocią i cierpliwością zyskiwał zaufanie poranionych podopiecznych. Martwił się o chleb i zbawienie dla każdego. W każdym widział Chrystusa.

Wierny naśladowca św. Franciszka cenił ubóstwo. Niczego nie

posiadał. W domach założonych przez niego wspólnot do posiłku siadano wprost na podłodze – nie było stołu ani krzeseł. Bracia i siostry jedli to samo co ubodzy. Podobnie zresztą jak sam Brat Albert, który nie zważał na to, że cierpiąc z powodu raka żołądka, potrzebował wyjątkowej diety. Chleb, który wypiekano w domu, był czarny, razowy. Dla Brata Alberta stał się symbolem dobroci. Żadnego pokarmu tak nie szanował, jak właśnie kromki chleba. W nawiązaniu do określenia św. Franciszka z Asyżu, nazwano go Biedaczną z Krakowa.

„Brat naszego Boga”

Postać Brata Alberta pojawiła się w twórczości Karola Wojtyły. Dramat „Brat naszego Boga” ukazuje trudny moment wyboru pomiędzy powołaniem artysty-malarza, a powołaniem do służby Chrystusowi w najuboższych. Po latach Jan Paweł II napisał: „W dziejach polskiej duchowości św. Brat Albert posiada wyjątkowe miejsce. Dla mnie jego postać miała znaczenie decydujące, ponieważ w okresie mojego własnego odchodzenia od sztuki, od literatury i od teatru, znalazłem w nim szczególne duchowe

oparcie i wzór radykalnego wyboru drogi powołania” (Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996).

Przyjaciel w niebie

Za rok minie 100 lat od śmierci Brata Alberta. Przykład jego świętości i całkowitego oddania się służbie Bogu i bliźniemu zachwyca i inspiruje kolejne pokolenia. Krakowski Święty patronuje naszym sąsiadom – wiernym z parafii na os. Dywizjonu 303. W 1983 roku, gdy na krakowskich Błoniach Papież Jan Paweł II beatyfikował Adama Chmielowskiego, Ks. Kardynał Franciszek Macharski erygował parafię bł. Brata Alberta w Krakowie. Siostry albertynki przekazały do nowego kościoła relikwie Biedaczyny z Krakowa, a Jan Paweł II ofiarował parafii obraz bł. Brata Alberta.

Szary Brat wciąż uczy, jak w każdej ludzkiej twarzy dostrzegać Chrystusa. Jak kochać to, co świat lekceważy. Jak ufać i zdawać się na Boga, gdy po ludzku nie ma rozwiązania. Jak przyjmować wolę Bożą. Jak „być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

(ak)



Kościół pw. św. Brata Alberta na os. Dywizjonu 303 w Krakowie (fot. ks. Czesław Sandecki)

Czas na urlop!

Wielkimi krokami zbliżają się wakacje. Dla osób XXI w. przeważnie pędzących, zapracowanych, znerwicowanych, niemających czasu, aby się zatrzymać, prowadzących skomplikowane życie, wyczerpanych, sfrustrowanych – urlop to długo wyczekiwany czas.

cykl każdego człowieka – czyli praca i następujący po niej odpoczynek, uległy poważnemu zachwianiu na rzecz pracy i zabiegania. Popularnym – przynajmniej w moim kręgu znajomych – stało się powiedzenie: „Wykorzystuj czas na maksa”, aby możliwie jak najwięcej

beznadziejności. Każdy człowiek potrzebuje oderwania się na pewien czas od codzienności, od najbliższego otoczenia. Wyjechać, aby nasycić się pięknem, które nie jest dziełem człowieka, lecz Boga. Dostrzec, że Bóg nieustannie stwarza nas na nowo. Czas wolny jest koniecznością, abyśmy z perspektywy mogli spojrzeć na nasze przyzwyczajenia i te wszystkie czynności, które robimy automatycznie. Dostrzeżemy wówczas, że życie nie jest oczywistością, tylko przywilejem i ogromnym darem.

Słyszałam kiedyś piosenkę, której refren został mi w pamięci: „Zatrzymaj się w biegu, bo stracisz sens i umknie ci z życia prawdziwa treść...” I chyba coś w tym jest. Nie możemy lekkomyślnie tracić życia. Każda osoba powinna znaleźć czas, aby pokontemplować, aby zatrzymać się i ujrzyć piękno otaczającego nas świata, podziękować za to Bogu, złapać równowagę duchową i zastanowić się nad sensem swojego istnienia. Dotknąć Boga i odkryć Jego niezmierną miłość. Wszystko, co mamy, pochodzi od Boga, nawet wolny czas. Bóg nie każe nam pracować *non stop* i biegać nie wiadomo za czym. Potrzebna jest refleksja. Potrzebne jest oderwanie się od spraw materialnych, aby wejść w sprawy duchowe i poczuć godność dziecka Bożego. Nawet Bóg, stwarzając świat, siódmego dnia odpoczął. Powinniśmy sobie uświadomić, że praca nie jest celem samym w sobie, praca jest tylko środkiem.

Pozwólmy, aby w czasie nadchodzącego urlopu Bóg uzdrawiał nasze dusze, zregenerował siły duchowe i fizyczne, abyśmy po powrocie wydawali obfite owoce, abyśmy umieli otworzyć nasze serca na modlitwę i zobaczyli swoje życie z innej perspektywy. Życzę tego Wam, Drodzy Czytelnicy *Apostoła*. Życzę tego i sobie.

Renata Socha



fot. Barbara Turek

Pamiętajmy o Bogu na wakacyjnych szlakach

Dla jednych to wyjazd do ciepłych krajów z paczką rozrywkowych znajomych, gdzie drinki serwowane są od rana do nocy, a modne dyskoteki i nocne kluby zachęcają do wstąpienia, podsycając intensywne doznania, maltretując wyobraźnię bodźcami i obrazami, które podstępnie wprowadzają człowieka w fałszywy świat.

Dla innych to „ogarnięcie” domu, nadrobienie zaległości remontowych, zakupy i stres z tym związany. Są też zwolennicy ambitnych wypraw tematycznych, nastawionych na ciągle nowe wyzwania i inny rodzaj adrenaliny. Jest też część osób, którym wystarcza bezsensowne próżnowanie. Generalnie, w każdym przytoczonym przeze mnie przykładzie – to wypełniony czas od rana do wieczora, intensywnie spędzony w zależności od tego, gdzie jesteśmy i co robimy.

Nie można nie zauważyć, że w obecnych czasach wydajność, rywalizacja i produktywność wysuwają się na prowadzenie. Normalny

przeżyć, nie stracić i nic nie przegapić. Czas stał się wartościowym towarem, którego jednak nie można kupić ani sprzedać.

Nie wolno zapominać, że praca jest tylko częścią życia. Oprócz niej są inne ważne aspekty, takie jak rodzina, dom, zakupy, znajomi... One również wymagają dużego nakładu energii. Powinno się również znaleźć miejsce na regenerację naszego organizmu, psychiki. Czas na odpoczynek, który nie tylko powinien służyć czemuś zewnętrznemu, powinien także kształtować nasze wnętrze. Już samo słowo regeneracja, które pochodzi z łacińskiego słowa *regeneratio*, oznacza właśnie odrodzenie. To nic innego jak odbudowanie sił, nadszarpniętych nerwów. Ale przede wszystkim odkrycie i pocucie, uznanie życiowej głębi, która nie pozwala zaniknąć duchowym potrzebom.

W czasie odpoczynku powinniśmy zatrzymać się na chwilę, aby nasze życie nie straciło sensu i nie doprowadziło do poczucia

XXXV Piesza Pielgrzymka Krakowska na Jasną Górę we Wspólnocie Nowohuckiej

Zbliża się czas rozpoczęcia XXXV Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej na Jasną Górę. Wszystkich serdecznie zapraszam na drogę pielgrzyma z Krakowa na Jasną Górę w IV Wspólnocie Nowohuckiej. I tych, którzy po raz kolejny, i tych, którzy po raz pierwszy chcą dla Matki Najświętszej poświęcić te 6 dni pielgrzymowania – rekolekcji w drodze. Wyruszamy po Mszy św. na Wzgórzu Wawelskim 6 sierpnia o godz. 7.00, a wchodzimy na Jasną Górę 11 sierpnia ok. godz. 17.00. Msza św. pod przewodnictwem Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza na Wałach Jasnogórskich o godz. 19.00 kończy XXXV Pieszą Pielgrzymkę Krakowską.

NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ – to hasło tegorocznej XXXV Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej, będącej wielkim dziękczynieniem pielgrzymów za kanonizację umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II oraz przygotowaniem do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 r.

W imieniu ks. proboszcza Czesława Sandeckiego i własnym, chciałbym Was, Drodzy Parafianie, zachęcić i serdecznie zaprosić do stworzenia naszej, czyżyńskiej grupy Pielgrzymów, którzy pod patronatem św. Judy Tadeusza i prowadzeni przez wikariusza z naszej parafii, ks. Michała Parucha, powędrują razem do Matki Bożej Częstochowskiej, aby w ten sposób reprezentować naszą parafię w Krakowskiej Pielgrzymce i złożyć u stóp Maryi intencje osobiste i nas wszystkich.

Zapisy do Grupy Czyżyńskiej prowadzimy w kancelarii parafialnej w godzinach jej otwarcia do końca lipca 2015 r.

Niech pielgrzymowanie do Jasnogórskiej Madonny umocni naszą wiarę, napełni nas miłością do Boga i drugiego człowieka.



Życzę Wam, Kochani Pielgrzymi, by ta pielgrzymka przyniosła w Waszym życiu błogosławione owoce Bożej Opatrzności. Polecam Was opiece Matki Boskiej, Jasnogórskiej Pani.

Z nadzieją w sercu na spotkanie na pielgrzymim szlaku, pozdrawiam serdecznie!

ks. Krzysztof Polewka
Przewodnik IV Wspólnoty
Nowohuckiej

XXXV PIESZA PIELGRZYMKA KRAKOWSKA NA JASNĄ GÓRĘ
Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię
6-11.08.2015

GRUPA CZYŻYŃSKA
ŚW. JUDY TADEUSZA
JESTEM Z TOBĄ




JUDA do tych, którzy są umiłowani w Bogu:
miłosierdzie WAM i pokój, i miłość niech będą udzielone obficie!

z listu św. Judy Tadeusza rodz. 1, wer. 1-2

Zapisy:

- * kancelaria – czerwiec, lipiec
- godziny:
Wtorek, środa: 16:00 - 17:30
czwartek, sobota: 8:00 - 10:00
- adres:
Parafia św. Judy Tadeusza w Krakowie – Czyżynach
ul. Weżyka 6, 31-580 Kraków
tel. 12 647 94 88
e-mail: parafiaczyzyny@gmail.com
- * Baza Wspólnoty Nowohuckiej – 1–5 sierpnia
- adres:
Parafia Matki Bożej Królowej Polski
ul. Obrońców Krzyża 1, 31-831 Kraków – Bieńczyce
tel. 12 644 06 24
- * opłata:
dzieci od lat 5 do 16 – 40 zł, młodzież i dorośli – 60 zł
- * przewodnik grupy:
Ks. Michał Paruch



Czyżyński Apostoł Pielgrzymkowy

Sprawozdanie czyli to już dwa lata, odkąd razem wyjeżdżamy...

Kiedy zaczynaliśmy naszą działalność jako Duszpasterstwo Pielgrzymkowe, chcieliśmy do wspólnego pielgrzymowania zaprosić wszystkich parafian: tych niezamierzonych i tych lepiej sytuowanych – ludzi, którym idei pielgrzymki nie trzeba wyjaśniać, a także wielu, którzy z różnych powodów w taką drogę jeszcze nigdy się nie wybrali. Wierzyliśmy, że to może się udać i nie zawiedliśmy się!

Od dwóch lat wyjeżdżamy w coraz większym gronie na bliższe i dalsze trasy. Pielgrzymuje z nami także sporo osób nie pochodzących z Czyżyn: grupa Pań mieszkanki Skotnik, członkowie sąsiadujących z nami wspólnot parafialnych: św. Brata Alberta, Mogiłskiej, Arki Pana w Bieńczykach i inni. Przekonaliśmy się, że taka „aktywność” religijna jest u nas potrzebna i parafianie bardzo ją sobie cenią: pytają, proponują, sprawia im radość każdy wyjazd. Szczególnym powodzeniem cieszą się pielgrzymki krótkie, jednodniowe, bo na takie najłatwiej się wyrwać bez konieczności „przemeblowania”

własnej codzienności. Rozpoczęliśmy w kwietniu 2013 – od Sandomierza. Bardzo udany wyjazd, piękny dzień spędzony w miłej atmosferze zaowocował następnymi – z powodzeniem zwiedziliśmy w ten sposób m.in. Sanktuarium na Świętym Krzyżu (29.07.2013), Górę św. Anny (21.09.2013), bazylikę Grobu Bożego w Miechowie (22.03.2014), Muzeum Domu Rodzinnego św. Jana Pawła II w Wadowicach (05.2014), Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie i Królowej Beskidów na Górcie w Szczyrku (4.08.2014).

Zaufanie Parafian i wzrost zainteresowania pielgrzymkami sprawiły, że podjęliśmy się organizowania również dalszych wyjazdów. Naszym debiutem był Licheń (24-26.04.2013). Wybraliśmy się tam w nieco kameralnym gronie (21 osób) i choć niestety pogoda „pokazała nam język”, to wyjątkowość odwiedzanych miejsc oraz ciepłe i przyjacielskie wzajemne relacje bardzo zintegrowały wszystkich uczestników. Kolejny wyjazd do sanktuariów Podlasia,

Warmii i Mazur (19-23.08.2013) był już niemal spełnieniem naszych marzeń o tym, jak idealna pielgrzymka powinna wyglądać: piękne i niezwykle gościnne miejsca, charyzmatyczni przewodnicy, dobra pogoda, wspaniała atmosfera w grupie – tego nie da się oddać słowami, ale z pewnością chciałoby się jeszcze kiedyś powtórzyć... Miłe doświadczenia sprawiły, że do następnych propozycji już nie musieliśmy nikogo przekonywać i liczną grupą pojechaliśmy do Praги, Wambierzyc, Jakubowa i Kłodzka (19-22.08.2014), chwilę potem do Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Wąwolnicy (11-12.10.2014), a zupełnie niedawno temu ponownie do Lichenia i Kalisza (17-19.04.2015).

I tak, w niedługim czasie zdążyliśmy pokazać kilkuset ludziom tyle interesujących miejsc w naszej pięknej Polsce... Zawieźliśmy ich także tam, gdzie trudniej udać się na własną rękę z powodu odległości lub braku szerszej wiedzy turystycznej. Bardzo cieszymy się, że możemy służyć parafii tym, na czym się znamy z racji kształcenia czy wykonywanego zawodu. Niniejszym pragniemy pokrótce odpowiedzieć na oczekiwania i często zadawane przez parafian pytania o dalszy ciąg sezonu.

PIELGRZYMKI 2015

Czas letnich urlopów i wakacji jest naszym naturalnym sprzymierzeńcem. Tradycyjnie już będziemy pielgrzymować w środku lata i pod sam jego koniec, aby równomiernie „rozłożyć akcenty” i wszystkim zainteresowanym umożliwić skorzystanie z tego rodzaju odpoczynku.



Pielgrzymi w Licheniu, 19 kwietnia 2015 r.

SZLAKIEM DZIEDZICTWA KULTUROWEGO MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

CZERNA – WYGIĘŁZÓW – ALWERNIA

27 lipca 2015



27 lipca, w poniedziałek, wybierzemy się **na tereny Małopolski Zachodniej** szlakiem dziedzictwa kulturowego regionu bliskiego nam – ot, na wyciągnięcie ręki... Odwiedzimy wówczas:

- **Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego w Czernej**, położone w ustronnym miejscu ponad Doliną Eliaszków, z jego najcenniejszymi zabytkami: obrazem Matki Bożej przechowywanym tu od połowy XVIII w., piękną kamienną drogą krzyżową, pozostałościami domków pustelniczych i „Diabelskiego Mostu” oraz studnią wykutą w litej skale w latach 1644-1651.
- **Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygięłzowie** należący do małopolskiego Szlaku Architektury Drewnianej. W skansenie podzielonym na sektory tematyczne: małomiasteczkowy, wiejski, sakralny i dworski, dowiemy się, jak wyglądała kultura Krakowiaków Zachodnich, elementy ich stroju, architektura i życie codzienne, a wszystko w odtworzonym krajobrazie wsi.
- **Muzeum Pożarnictwa** – najstarsze tego typu muzeum w Polsce, które od prawie pół wieku prowadzi Ochotnicza Straż Pożarna **w Alwerni**. Na wystawie bogatej w ponad 1800 eksponatów obejrzymy unikalną, liczącą się w skali europejskiej kolekcję strażackich wozów konnych i samochodów pożarniczych, zbiory medali, odznaczeń i fotografii.



BUDAPESZT ZAKOLE DUNAJU

KREMNICA – SZENTENDRE – WYSZEHRAD
– OSTRZYHOM – BAŃSKA SZCZAWNICA

19–22 sierpnia 2015

W dniach 19-22 sierpnia pojedziemy w odwiedziny do naszych południowych sąsiadów: **na Słowację i Węgry**. Wierzmy, że ta propozycja, podobnie jak wcześniejsze kilkudniowe pielgrzymki, spotka się z zainteresowaniem naszych parafian. Liczymy na Was! Plan jest następujący:

- Pierwszym punktem na naszej trasie będzie malownicze miasteczko **Kremnica** na Słowacji, słynne w przeszłości z licznych kopalni złota i srebra. Podczas spaceru poznamy jego charakterystyczną, średniowieczną architekturę.
- Najwięcej czasu chcielibyśmy przeznaczyć na poznanie stolicy Węgier – **Budapesztu**, jednego z najpiękniej położonych miast na świecie. Tu zaplanowaliśmy „Budapeszt Nocą” czyli wieczorny objazd autokarem, spacer lub rejs statkiem po Dunaju oraz całonocne zwiedzanie miasta z przewodnikiem.
- Niewątpliwie ciekawą propozycją na kolejny dzień jest wycieczka **Zakolem Dunaju**, w czasie której odwiedzimy miasta: **Szentendre** – przypominające nieco Kazimierz Dolny, **Wyszehrad**, gdzie w 1335 roku odbyło się pierwsze środkowoeuropejskie spotkanie na szczycie, i **Esztergom** – rodzinną miejscowość założyciela Państwa Węgierskiego – św. Stefana z bazyliką – najpotężniejszą świątynią na Węgrzech.
- Uwieńczeniem pielgrzymki będzie pobyt w pięknie położonym wśród Gór Szczawnickich słowackim mieście **Bañska Szczawnica**, wpisanym na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

DO KRÓLOWEJ PODHALA

LUDŹMIERZ – BACHLEDÓWKA
– KRZEPTÓWKI

31 sierpnia 2015



Sierpień jest miesiącem maryjnym, a koniec wakacji to wciąż dobry moment, by korzystając z lata, wybrać się na **pielgrzymkę do Królowej Podhala**. Postanowiliśmy taką możliwość zaproponować naszym Pielgrzymom na poniedziałek, **31 sierpnia**. Spośród miejsc regionu poświęconych Matce Bożej na ten dzień wybraliśmy:

- **Ludźmierz** – najstarszą parafię na Podhalu założoną w XIII w. przez Ojców Cystersów, której największym skarbem jest słynąca łaskami **figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem** zwana **Gaździną Podhala**. Do Sanktuarium przylega pięknie zaprojektowany i utrzymany Ogród Różańcowy z pomnikiem Jana Pawła II w centralnej części, przypominający o pielgrzymkach Ojca Świętego do Ludźmierza i o wielkim znaczeniu modlitwy różańcowej.
- **Kościół na Bachledówce** zachwycający góralskim wystrojem wnętrza, pięknem i lekkością nawet najwytrawniejszych miłośników i znawców stylu podhalańskiego. Świątynia Matki Bożej Jasnogórskiej położona jest na wzniesieniu (947 m n.p.m.) w odległości ok. 12 km od Zakopanego, skąd rozciągają się niepowtarzalne widoki na panoramę polskich i słowackich Tatr oraz szczyty Pienin, Gorców, Babiej Góry i Pilska.
- **Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na zakoniankich Krzeptówkach** wybudowane jako wotum dziękczynne za ocalenie życia papieża Jana Pawła II po zamachu z 13 maja 1981 r. Zarówno w kościele, jak i w jego otoczeniu odnajdziemy liczne pamiątki związane z Maryją i św. Janem Pawłem II, a wśród nich kaplicę z figurą Matki Bożej Fatimskiej i ołtarz papieski, przy którym Jan Paweł II odprawił Mszę Świętą pod Wielką Krokwią podczas swojej pielgrzymki do Ojczyzny w 1997 r.

fot. Qqerim (commons.wikimedia.org)



SANKTUARIA POLSKI WSCHODNIEJ

LEŻAJSK – ZAMOŚĆ – KRASNOBRÓD –
HORYNIEC-ZDRÓJ – RADRUŻ – JAROSŁAW

16-18 października 2015

Jesienią często można odnieść wrażenie, że piękna pogoda dawno już powiedziała swoje ostatnie słowo. My jednak mamy pewność, że **gdy w dniach 16-18 października będziemy pielgrzymowali do sanktuariów Polski Wschodniej** – na tereny niezwykle gościnne dla grup z naszej parafii, aura dopisze wyśmienicie! Pragniemy w ciągu trzech dni udać się do miejsc mocno naznaczonych wiarą i takich, które mają duże walory historyczne i kulturowe. Oto kilka spośród nich:

- **Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku** – tutejsza Bazylika Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny **ze słynącym łaskami obrazem Madonny Leżajskiej** oraz klasztor Ojców Bernardynów należą do najcenniejszych zabytków architektury sakralnej w Polsce.
- **Kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krasnobrodzie**, ufundowany w latach 1690-1699 przez Marysię Sobieską, żonę króla Jana III Sobieskiego, w dowód wdzięczności za uzdrowienie. W głównym ołtarzu umieszczony jest cudowny wizerunek Matki Boskiej Krasnobrodzkiej.

- Słynne **kaplice krasnobrodzkie**: **Kaplica na wodzie** z XVIII w. nazywana „**Kaplicą Objawień**”, gdzie w 1640 r. Matka Boża objawiła się Jakubowi Ruszczykowi, oraz **Kaplica św. Rocha** – patrona ludzi chorych na choroby zakaźne, z niewielkim źródłem, którego woda według legendy posiada moc uzdrawiającą.
- **Zamojskie Stare Miasto**, które w obrębie fortyfikacji wraz ze wszystkimi swoimi budynkami murowanymi i drewnianymi, ruinami, drzewostanem, ulicami i placami publicznymi stanowi zabytek wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.
- **Niemiecki Obóz Zagłady w Bełżcu** – decyzja o jego budowie zapadła w kwaterze głównej Hitlera w „Wilczym Szańcu” koło Kętrzyna na terenie dawnych Prus Wschodnich. W 1942 roku w obozie wymordowano ok. 500 tysięcy osób, głównie pochodzenia żydowskiego, z Polski, Niemiec, Austrii, Czech i Słowacji. Obecnie mieści się tutaj muzeum Holocaustu.
- **Miejsce objawień Matki Bożej w Nowinach Horynieckich** – to kaplica drewniana, w której od niepamiętnych czasów czczona jest figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Kaplica stoi wśród licznych źródeł wypływających spod otaczających ją wzgórz, w jednym z najpiękniejszych wąwozów leśnych południowej części Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego.
- **Grekokatolicka cerkiew pw. Świętej Paraskiewy w Radrużu**, wzniesiona pod koniec XVI w., jest jedną z najcenniejszych, najstarszych i zarazem najpiękniejszych drewnianych cerkwi w Polsce. Kunszt jej wykonania świadczy, że wybudowana została przez zawodowych mistrzów ciesielstwa późnogotyckiego.

Dziękujemy, że jesteście

Każda chwila jest dobra, aby podziękować, dlatego w imieniu swoim i Pana Władka – kierowcy, chciałabym wyrazić wdzięczność wszystkim ludziom, którzy swoim zaufaniem, radą i świadectwem wiary sprawili, że już od ponad dwóch lat możemy wspólnie pielgrzymować!

Szczególne podziękowanie kieruję do Księdza Proboszcza Czesława Sandeckiego za inspirację

i motywowanie nas do działania oraz za duchową opiekę podczas każdego wyjazdu. Dziękujemy, że zawsze możemy na Księdza liczyć, bo to parafian mocno buduje – Bóg zapłać!

Bardzo dziękuję Gościom – Pielgrzymom spoza naszej parafii za zaufanie, ciepły uśmiech i życzliwość, i za to, że wciąż z nami wyjeżdżacie... Zapraszamy znów w drogę z nami!

Słowa wdzięczności należą się oczywiście Wam, Pielgrzymi z Czyżyn, za Wasze pielgrzymowanie, wiarę, miłość do parafii i przyjaźń, którą nas obdarzacie. Wasze zaangażowanie nas ubogaca i świadczy o tym, że lubicie te nasze trasy. Bardzo dziękujemy i zapraszamy!

Ewa Jędras
Duszpasterstwo Pielgrzymkowe
w Czyżynach



Pielgrzymi na Górze Trzech Krzyży w Kazimierzu Dolnym, 11-12 października 2014 r.

fot. Barbara Turek



Kącik dla małżeństw i rodzin

Wystarczy chcieć – o wakacyjnych rekolekcjach

Przedwczoraj, Drogi Czytelniku, rozpoczęły się wakacje. Czas, który z racji całorocznego zapracowania chcemy spędzić w sposób szczególny: wyjątkowy i niezapomniany. Tak, żeby było co wspominać przez następne miesiące, a nawet lata. Dla jednych wymarzone wakacje to czas relaksu na łonie natury, dla drugich wspinaczka, dla trzecich ciekawy kurs, a dla jeszcze innej grupy osób całkowite odłączenie się od hałasu dnia codziennego. Aha, no i najlepiej, żeby to wszystko było w rozsądnej cenie!

Gdzie zatem szukać idealnej oferty?

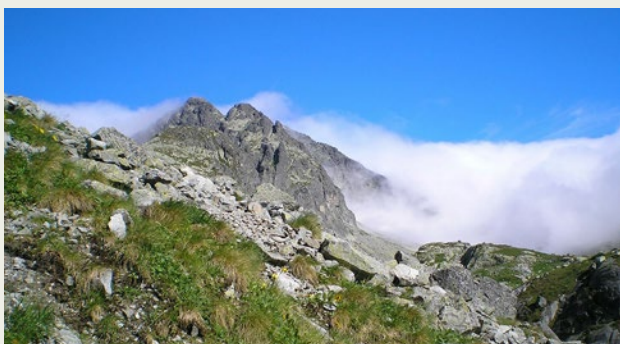
Otóż najłatwiej w Internecie, ale ważne, żeby wpisać hasło: REKOLEKCJE WAKACYJNE 2015! Oferta niektórych ośrodków rekolekcyjnych naprawdę niczym nie ustępuje ofertom wypoczynków, a dodatkowo posiada dwie istotne zalety: na ogół mają bardziej przystępną cenę i przewidziane duuużo czasu na rozmawianie z Bogiem.

Wachlarz możliwości i pomysłów na zorganizowanie rekolekcji jest naprawdę szeroki. Mogą one mieć

charakter stacjonarny (np. w parafii), wyjazdowy lub odbywać się przez Internet. Te ostatnie umożliwiają pogłębianie wiary nie tylko ludziom zapracowanym, lecz także starszym i/lub obłożnie chorym, którym ciężko jest wyjść z domu. I tu prośba do młodszych osób, aby poszukały i umożliwiły rodzicom, sąsiadom itd. odsłuchanie odpowiedniego nagrania.

Poniżej prezentowane rekolekcje to tylko mały ułamek tego, co jest organizowane w czasie wakacji w naszym kraju dla odnowy i umocnienia naszego ducha.

Idziemy na Syjon – 13-20 lipca – Zakopane



Rekolekcje wyjazdowe w Tatry dla studentów, narzeczonych i młodych małżeństw. Przewidziane są wędrówki po górach, chwile skupienia i modlitwy, pogodne wieczory, grill i wiele innych atrakcji. Koszt pobytu to zaledwie 510 zł za 7 noclegów i wyżywienie! Osobą prowadzącą jest ks. Adam Piekarszewski. Więcej informacji dla wszystkich zainteresowanych na stronie internetowej:

www.mlodzi dla zycia.pl/idziemy_na_syjon.html

Rekolekcje prowadzone metodą św. Ignacego dla rodziców małych dzieci – 13-21 lipca – Pobiedziska k. Poznania



Rekolekcje dla rodziców z dziećmi (zapewniona wykwalifikowana opieka dla dzieci w wieku 3-10 lat). Młodsze dzieci pozostają pod opieką rodziców lub osób przez nich wyznaczonych, np. dziadków. Do godz. 13.00 odbywają się części programu związane z formacją duchową, natomiast popołudnia są zarezerwowane na rodzinny wypoczynek, ognisko, zwiedzanie Gniezna itp.

Informacje na stronie: www.siostry-sc.pl/rekolekcje/index.php/component/k2/item/99-rekrodz

Szły za Miriam w płasach – 10-12 lipca – Zawichost k. Sandomierza



Były już rekolekcje tylko dla mężczyzn, to teraz pora zaproponować coś paniom. Jak piszą autorzy ogłoszenia: *Jeśli chcesz w promieniach Bożej miłości poszukiwać swej siły, piękna i łagodności, odnaleźć drogi wewnętrznego rozwoju i po prostu odpocząć – te rekolekcje są dla Ciebie. Zabieramy wygodne stroje, spódnicę na uroczystą agapę oraz Pismo Święte i notatniki. Zaczynamy w piątek kolacją o godz. 18.00, kończymy w niedzielę obiadem.* Jest to zatem też oferta dla kobiet pracujących w tygodniu, które pragną przyjemnie i pożytecznie spędzić weekend.

Informacje na stronie: www.gajdy.pl/index.php/rekolekcje/85-cz-ii-szly-za-miriam-w-plasach-3

Dla ojców z dziećmi Walka Dawida z Goliatem, czyli jak zwyciężyć silniejszego – 23-29 sierpnia – Korbielów (Dominikanie)



Rekolekcje nietypowe, bo skierowane wyłącznie do mężczyzn, ponieważ to oni są głowami rodzin, a ich rola jest niezastąpiona. Myślę, że warto uczestnictwo w nich rozważyć ze względu na kryzys dotyczący roli mężczyzny i ojcostwa w życiu rodzinnym i społecznym.

Informacje: www.rekolekcje.dominikanie.pl/program/rekolekcje/dla-ojcow-z-dziecmi-23.08-29.08

Powyższy wybór z rekolekcyjnych ofert jest jedynie skromną zachętą do tego, aby poświęcić trochę czasu indywidualnie i znaleźć coś dla siebie. Bo w dzisiejszych czasach ani forma, ani miejsce, ani nawet koszt nie stanowi większego ograniczenia, jeżeli będziemy chcieli poszukać oferty dla siebie. Zachęcam!

Anna Domagała

Budowa więzi rodzinnych



Powszechna dzisiaj postawa indywidualizmu i nowoczesne trendy ideologiczne nie sprzyjają rozwijaniu ducha rodzinnego. Dlatego istotne jest, by rodzice wpajali dzieciom przekonanie o wyjątkowym znaczeniu więzi rodzinnych – na co dzień, a nie tylko w chwilach zagrożeń i niebezpieczeństwa, kiedy to rodzina odnajduje spontanicznie swych członków.

Obowiązkiem rodziców jest rozbudzanie u dzieci zainteresowania wspólnym dobrem, jakim jest rodzina. Rodzina powinna starać się, by dom był dla dziecka miejscem przyjemnym, by w domu panowała atmosfera przyjacielska, pełna radości. Dzieci powinny postrzegać rodziców jako osoby szczęśliwe i miłe dla siebie, chętnie bawiące się z dziećmi i znajdujące w tym przyjemność. Dobrze by było, gdyby rodzice częściej słuchali dzieci, niż je krytykowali, potrafili wyrazić swoje uczucia i śmiać się razem z dziećmi. Pozytywnym zjawiskiem jest, gdy w domu mile widziani są koledzy naszych dzieci. Cennym zwyczajem są wspólne hobby: gry, wycieczki, rowery...

Poczucie więzi z rodziną pomaga dziecku uporać się z nieuniknionymi konfliktami i napięciami. Pamiętajmy jednak, że bliskość rodzinna nie jest czymś, co się po prostu zdarza. Trzeba ją stale

pielęgnować, doceniać doniosłość ludzkich relacji wewnątrz rodziny przez wzajemną akceptację, ochronę i wspieranie się. Więzy rodzinne ulegają wzmocnieniu, gdy członkowie danej rodziny przebywają razem przez znaczną ilość czasu – wzrasta wówczas spójność rodziny. Cementuje się ona również wtedy, gdy pielęgnujemy tradycje rodzinne: świętowanie ważnych rocznic, imienin oraz innych dat istotnych dla członków rodziny.

Wiemy także – z własnego doświadczenia, sondaży – że młodzież bardzo ceni sobie czas spędzony razem z całą rodziną, z różnymi jej pokoleniami. Kontakt z dziadkami umożliwia wnukom poznanie rodzinnej historii nawet sprzed kilku pokoleń – rozszerza krąg rodzinny. Świadomość przynależności do dużej wspólnoty rodzinnej, w której wszyscy wzajemnie się szanują i wspierają – chroni przed wyobcowaniem i samotnością, gruntuje poczucie własnej godności. Źródłem jednoczącym siły w rodzinie są wspólne ideały, wartości, religia. Niemale znaczenie ma także czas poświęcony komuś z rodziny – pomoc, troska o zdrowie w chorobie czy rekonwalescencji. To motywuje dzieci do wykazania się pożądanym zachowaniem.

Czasem rodziny nienajlepiej radzą sobie z konfliktami. Próbuja-

rozwiązywać je na drodze kłótni, gniewnych dysput. Skutkami niefortunnym rozwiązań doświadczanych trudności są akty przemocy, cicha wrogość, okazywanie chłodu i dystansu. Dobrym zwyczajem jest odbywanie porad rodzinnych z okazji różnych ważnych wydarzeń w rodzinie, np. by wyjaśnić nieuniknione nieporozumienia, jakie niesie ze sobą życie w grupie, i to zanim przerodzą się w groźne spory. Celem narady jest przeprowadzenie otwartej dyskusji wszystkich uczestników wspólnoty, łącznie z dziećmi. Jest to dobra szkoła podejmowania decyzji w rodzinie, szkoła cierpliwego przysłuchiwania się racjom innych, prowadzenia negocjacji dla dobra całej wspólnoty. Należy zadbać, aby wszyscy mogli się wypowiedzieć. Każdy z członków rodziny ma w czasie narady prawo swobodnego wypowiedzenia się i jego głos liczy się w podjęciu ostatecznej decyzji.

Są rodzice, którzy zgadzają się ze zdaniem większości; inni chcieliby, jako gospodarze domu, zarezerwować sobie prawo „weta” w ważnych dla ogólnego dobra sprawach. Pamiętajmy, aby mówić tonem pozbawionym irytacji i wrogości, unikać zdań wykluczających rzeczową dyskusję, typu: „nie masz racji”, „to ja mam rację”, „to twoja wina”. Sposobem oddziaływania na dziecko może być formalna ugoda, która wyraźnie wyszczególnia, czego chcemy od dziecka i co gotowi jesteśmy mu dać w zamian. Rodzice mogą zrezygnować z jakiegoś nieprzyjemnie przez dziecko odbieranego zachowania (wulgarny język, przezwiska), dzieci natomiast w rewanżu zmieniają swoje nieestosowne zachowanie.

Warto pamiętać, że przy rozwiązywaniu konfliktów łatwiej jest zmienić siebie niż innych.

Kuchnia na lato

Łatwe ciasto z owocami

Składniki:

- ✓ 3 szklanki mąki tortowej
- ✓ 0,5 szklanki oleju
- ✓ 3 jajka
- ✓ 0,5 szklanki cukru
- ✓ cukier waniliowy
- ✓ 2 czubate łyżeczki proszku do pieczenia
- ✓ 1 duża kwaśna śmietana (12% lub 18%)
- ✓ cukier puder
- ✓ owoce, np.: rabarbar, truskawki, borówki lub jabłka



Wykonanie:

Ubić jajka z cukrem na sztywno, dodać mąkę, proszek do pieczenia, olej, śmietanę, cukier waniliowy i wszystko dokładnie wymieszać.

Wlać na dużą blaszkę wysmarowaną tłuszczem lub wyłożoną papierem, poukładać owoce i piec w temperaturze 200 st. przez 30 min. w piecu z termoobiegiem. Po upieczeniu i przestygnięciu posypać cukrem pudrem.

Pikantna sałatka

Składniki:

- ✓ 5 pomidorów lub małe opakowanie pomidorów koktajlowych
- ✓ 1 opakowanie sera typu feta
- ✓ mały słoik czosnku w zalewie chili
- ✓ 1 czerwona cebula
- ✓ pół pęczka natki pietruszki lub szczypiorku



Wykonanie:

Pomidory pokroić w grubszą kostkę (pomidorki koktajlowe pokroić na połówki). Ser typu feta pokroić w kostkę, czosnek pokroić w plasterki, szczypiorek lub pietruszkę posiekać, cebulę drobno pokroić.

Wszystkie składniki wymieszać razem i zalać zalewą ze słoika. Jeśli będzie taka potrzeba, doprawić solą i pieprzem.

Botwinka

Składniki:

- ✓ pęczek botwinki – ok. 500 g
- ✓ 1 nieduży burak
- ✓ 1 mała marchewka
- ✓ 1 pietruszka
- ✓ bulion warzywny lub rosół 750 ml
- ✓ 100 ml śmietany 18%
- ✓ 2 łyżki soku z cytryny
- ✓ natka pietruszki do dekoracji

Wykonanie:

Zagotować bulion, dodać startą na tarce (duże oczka) pietruszkę i marchewkę oraz buraka pokrojonego w kostkę. Gotować na wolnym ogniu 10 min. Następnie dodać drobno posiekaną botwinę (łodyga, liście i drobne buraczki). Gotować do momentu, aż warzywa będą miękkie, zahartować śmietanę, wlać do zupy. Wymieszać wszystko, dodać sok z cytryny, doprawić do smaku solą i pieprzem. Podawać z drobno posiekaną natką pietruszki. Można podawać z jajkiem ugotowanym na twardo.



Parafia św. Judy Tadeusza w Krakowie – Czyżynach

ul. Wężyka 6
31-580 Kraków
tel. +48 12 647 94 88

e-mail: parafiaczyzyny@gmail.com
www.parafiaczyzyny.pl

Konto parafii: Bank Pekao S.A. oddział w Krakowie, os. Centrum B 1
Numer: 97 1240 4588 1111 0000 5492 0365

MSZE ŚWIĘTE

w niedziele: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰

w inne święta: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 16³⁰, 18⁰⁰

w tygodniu: 6³⁰ (z wyjątkiem wakacji), 7⁰⁰, 18⁰⁰

w czasie wakacji: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Roraty w Adwencie: 6³⁰

Spowiedź święta:

w tygodniu i w niedziele podczas każdej Mszy św.
w tygodniu od godz. 17³⁰

Owiedziny chorych z posługą sakramentalną:

ks. proboszcz: I piątek miesiąca w godz. 9⁰⁰–11⁰⁰
księża wikariusze: I sobota miesiąca w godz. 9⁰⁰–11⁰⁰

Nadzwyczajni szafarze Komunii św.:

zanoszą Komunię św. do chorych w każdą niedzielę
i święto po zgłoszeniu telefonicznym (tel. 12 647 94 88),
w kancelarii lub w zakrystii

Kancelaria parafialna:

wtorek, środa: 16⁰⁰–17³⁰
czwartek, sobota: 8⁰⁰–10⁰⁰

Biblioteka parafialna:

czwartek: 17⁰⁰–18⁰⁰
niedziela: 9³⁰–10³⁰

Poradnia Pomocy Rodzinie:

po ustaleniu spotkania – szczegółowe informacje
na stronie internetowej parafii

Poradnia dla narzeczonych:

I i III wtorek miesiąca: 18⁰⁰–19⁰⁰ – sala na plebanii

Informacje dotyczące życia religijnego naszej parafii
znajdują się na stronach internetowych:

www.parafiaczyzyny.pl

www.facebook.com/ParafiaCzyzyny

NABOŻEŃSTWA

Majowe: w tygodniu – po wieczornej Mszy św.,
w niedziele i święta – 17³⁰

Czerwcowe: w tygodniu – po wieczornej Mszy św.,
w niedziele i święta – 17³⁰

Październikowe (róžaniec): 17³⁰

Wielki Post:

Gorzkie Żale: w niedziele Wielkiego Postu – 17⁰⁰

Droga Krzyżowa: w piątki dla dzieci – 16³⁰
dla dorosłych – 17³⁰
dla młodzieży – 19⁰⁰
w niedziele Wielkiego Postu – 16⁰⁰

Pierwszy czwartek miesiąca:

Godzina Święta: 17⁰⁰–18⁰⁰

Pierwszy piątek miesiąca:

Spowiedź św.: rano 6³⁰–7³⁰; po południu 16⁰⁰–20⁰⁰
Msze św.: 6³⁰, 7⁰⁰, 17⁰⁰ (dla dzieci), 18⁰⁰

Pierwsza sobota miesiąca:

7⁴⁰ – adoracja Najświętszego Sakramentu
8³⁰ – Msza św. w intencji rodzin parafii, małżeństw
oczekujących dzieci, obrońców życia, tych, którzy
podjęli Dzieło Duchowej Adopcji dziecka poczętego

Nowenna do św. Judy Tadeusza:

28. dzień każdego miesiąca – 18⁰⁰

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy,

Msza św. z czytaniem próśb: środa – 18⁰⁰

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

czwartek 17⁰⁰–18⁰⁰
I i III czwartek miesiąca – adoracja prowadzona
II i IV czwartek miesiąca – adoracja w ciszy

Nabożeństwo fatimskie:

13. dzień maja, czerwca, lipca, sierpnia, września,
października: 18⁰⁰ – Msza św. z kazaniem fatimskim,
po Mszy św. procesja różańcowa wokół kościoła

Wieczór ze św. Janem Pawłem II:

I sobota miesiąca – po Mszy św. o godz. 18⁰⁰